

75% spotkań polityków z lobbystami dotyczy firm

26 czerwca 2015

Politycy z Komisji Europejskiej często spotykają się z lobbystami, ale z jakimi? W przeważającej większości są to lobbyści firm lub przemysłu, a spotkania z think tankami lub z władzami lokalnymi to rzadkość – wynika z raportu Transparency International.

Politycy spotykają się z lobbystami i jest to coś, czego nie da się uniknąć. Lobbyngu nie da się zabronić, zresztą on nie musi być zły. Istotne jest to, aby lobbying był przejrzysty, byśmy wiedzieli kogo słuchają politycy częściej, a kogo rzadziej. Takich informacji może dostarczać m.in. baza „[Integrity Watch](#)” uruchomiona przez organizację Transparency International.

Wczoraj właśnie organizacja [Transparency International](#) wydała ciekawą analizę spotkań lobbystów z przedstawicielami Komisji Europejskiej. Ta analiza wykazała, że w okresie od grudnia 2014 do czerwca 2015 odbyło się 4318 takich spotkań, z czego aż 75% stanowiły spotkania z lobbystami zabiegającymi o interesy firm.

Dla porównania, tylko 18% stanowiły spotkania z organizacjami pozarządowymi. Spotkania z think tankami stanowiły 4% wszystkich spotkań, a spotkania z władzami lokalnymi to tylko 2%.

Rejestr organizacji zajmujących się lobbyingiem w UE obejmuje 7,9 tys. organizacji. Skoro było ponad 4 tysiące spotkań i mamy prawie 8 tysięcy organizacji to łatwo ustalić, że politycy nie spotykają się wszystkimi. Dodajmy jednak, że z niektórymi organizacjami politycy spotykają się wielokrotnie, a odsetek organizacji ignorowanych może być znacznie wyższy. Dane Transparency International mówią, że aż 80% wszystkich

zarejestrowanych organizacji nie miało ani jednego spotkania z politykiem.

Najwięcej spotkań z politykami miała organizacja BUSINESSEUROPE, która zrzesza przedstawicieli firm (polskim członkiem BUSINESSEUROPE jest Konfederacja Lewiatan). Inną organizacją, która skutecznie dociera do polityków w KE jest... firma Google, a po niej ekologiczna organizacja WWF, potem firma General Electric, European Chemical Industry Council (głos przemysłu chemicznego), Airbus, Greenpeace i Amerykańska Izba Handlowa.

Wymienione organizacje przeznaczają na lobbing miliony, lub przynajmniej setki tysięcy euro (np. w przypadku Google jest to 3,5 mln). Lobbing jest dla bogatych.

Dodajmy jeszcze, że niektóre z tych organizacji nie zarejestrowało się jako lobbyści, albo spotkania z nimi nie są zgłaszane do rejestrów spotkań z lobbystami. Dotyczy to firm z branży prawniczej i finansowej.

Zwróciliście zapewne uwagę, że organizacje ekologiczne (WWF, Greenpeace) są całkiem niezłe w organizowaniu spotkań. Niestety spotkania z udziałem tych organizacji często mają charakter „okrągłych stołów” z wieloma uczestniczącymi w nich stronami. To da się zauważyć również w polskiej polityce. Biznes i polityka nierzadko dogadują się po cichu, a gdy rodzą się kontrowersje i trzeba coś zrobić otwarcie, zaczyna się organizować „fora”, „debaty” lub „okrągłe stoły” spotkania z wieloma stronami i zazwyczaj dopiero wówczas dochodzą do głosu organizacje pozarządowe.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl